

# Reforma pocztowa

NIEZALEŻNY ORGAN FACHOWY GALICYJSKICH URZĘDNIKÓW  
I FUNKCYONARYUSZY POCZTOWYCH WSZECH KATEGORII.

Wychodzi 1. i 16. każdego miesiąca.

**Adres Redakcyi i Administracyi:** Kraków, fach pocztowy, dokąd wszelkie przekazy, korespondencye i reklamacye posyłać należy.

**Prenumerata wynosi:** rocznie 8 K, półrocznie 4 K, kwartalnie 2 K.

**Ogłoszenia:** 1 strona 40 K,  $\frac{1}{3}$  str. 24 K,  $\frac{1}{4}$  str. 15 K,  $\frac{1}{8}$  str. 9 K,  $\frac{1}{16}$  str. 5 K,  $\frac{1}{32}$  str. 3 K, dla nieabonentów po 5 h., dla abonentów-pocztowców po 2 h. od wyrazu. — Tajemnica autorstwa ściśle zastrzeżona, a na żądanie zwraca się rękopisy.

## Zaproszenie do prenumeraty.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy trzeci okres wydawniczy i zapraszamy najuprzejmiej dotychczasowych abonentów i kolegów do dalszej prenumeraty „Reformy pocztowej“ na rok 1909.

W skład redakcyi powołaliśmy ludzi zdolnych i energicznych, jako zastępców wszystkich kategorii pocztowych urzędników i funkcyonaryuszy, tudzież zapewniliśmy pismu pierwsze wiadomości z kół miarodajnych. — Teren naszej działalności publicystycznej rozszerzamy odtąd na ogół urzędników, a więc także i na urzędników państwowych.

Uznanie naszej pracy rzetelnej napełnia nas otuchą, że i w tym roku zasłużymy na najzupełniejsze zadowolenie czytelników i skupić zdołamy około „Reformy“ resztkę, dotąd obojętnych dla spraw organizacyi kolegów.

Jakkolwiek prawie wszystkie fachowe pisma niemieckie z powodu podniesienia się kosztów druku, cenę abonamentu podniosły, my, ograniczeni jedynie na czytelników w Galicyi, ceny dotąd obowiązujące nie podwyższamy, ufni, że pocztowcy galicyjscy pojmując korzyści, jakie prasa fachowa przynosi, poprą nasze wydawnictwo i w gronie znajomych zalecić je zechcą.

Przy tej sposobności wyrazić musimy ubolewanie z powodu niesumienności, której ofiarą padamy. Na wnoszone reklamacye przesyłamy po dwa, trzy i cztery razy żądane numera czytelnikom i mimo to skarżą się oni, że gazetki nie otrzymują. Z tego wynikałoby, że są jednostki, które chcąc szkodzić rozwojowi pisma, przejmują w drodze przekartowania wysyłane egzemplarze ze złośliwości, albo też niechcąc płacić prenumeraty, pragną żyć kosztem drugich. — Postępowanie tego rodzaju zasługuje na napomnienie.

nie — jako wprost nieuczciwe. — Zarządziliśmy więc jaknajściślej kontrolę i każdą reklamacyę będziemy gruntownie badali. Niemniej zarządziliśmy wysyłkę pisma w silnych opaskach. — Zwracamy uwagę Kolegów, że reklamacye są wolne od opłaty pocztowej; wystarczy na ćwiartce papieru napisać: „numeru 1 nie otrzymałem N. N.“ i włożyć to pismo do koperty, zaopatrzonej adresem „Reformy pocztowej“.

Dalej prosimy Kolegów, aby wrazie przeniesienia służbowego donosili nam zaraz o swojej nowej siedzibie i w owem doniesieniu wymienili dawne miejsce pobytu. Zdarza się bowiem często, że otrzymawszy pieniądze z innego miejsca, wysyłamy jednemu i temu samemu czytelnikowi ten sam numer w dwa miejsca, a w dalszem następstwie niepotrzebnie upominamy się o prenumeratę.

Aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu pisma, prosimy wysyłać abonament na dłuższy okres czasu. Prenumerata roczna wynosi tylko 8 koron.

Do niniejszego numeru dołączamy czeki poczt. Kasy oszcz. i prosimy czytelników, którzy zalegają z prenumeratą jeszcze za rok ubiegły o łaskawe wyrównanie długu.

Kto nie przysłał abonamentu między 15 a 31 stycznia, ten następnego numeru nie otrzyma.

Redakcyja i Administracyja „Reformy pocztowej“.

## Rok 1908.

Postępując powszechnie utartym zwyczajem, wypada nam pokrótce zastanowić się nad tem, co nam rok ubiegły przyniósł w dani, wypada nam zestawić bilans korzyści i bilans strat.



Rok zeszły zapisał się niemiłe w pamięci pocztowców, bo nie ziścił oczekiwanych nadziei, jakie żywiono z powodu roku jubileuszowego, natomiast pozostawił same rozczarowania i rozgoryczenia. Dobrze zorganizowany związek urzędników państwowych wymógł u rządu pewne polepszenie w stosunkach awansu trzech rang najniższych, nadto poczynił poważne przedstawienia w kwestyi wymiaru należytości za pracę nadobowiązkową, komisji personalnych, pragmatyki służbowej, jawnej kwalifikacji; spodziewać się należy, że wytrwałym naciskiem na rząd tak bezpośrednim, jakoteż za pośrednictwem posłów, doprowadzi bodaj do częściowego urzeczywistnienia życzeń urzędników państwowych.

Inaczej rzecz się ma z postulatami pocztmistrzów, których pracę rząd wyzyskuje niemożliwie. Że tak jest, winni temu sami pocztmistrzowie, którzy nie uważają za wskazane łączyć się w organizacje zdolne do przedkładania żądań. Zamiast skupić się w jeden centralny związek, wytworzono aż trzy centrale, z których każda na swoją rękę pragnie przełamać żądania swoich członków. W zasadzie każda z nich chce przewodzić i dlatego zwalczają się nawzajem.

Z końcem roku zeszłego zanosilo się już na połączenie wszystkich centrali w jedno ciało, jednak ambicji osobiste wzięły górę, chęć naczelnej prezesury zaważyła na szali układów i odtąd o centralizacji już się nawet nie wspomina.

Krajowe stowarzyszenia pocztmistrzów są po większej części bezsilne, raz wobec obojętności swych członków, powtórze z powodu braku energii u prezesów tychże, względnie członków wydziału. Lojalność, powolność na wszelkie skinienia władz przełożonych, niszczy w zarodku wszelką chęć czynu, a nawet swobodę myśli i słowa. Na takich podstawach oparte stowarzyszenia krajowe ostać się żadną miarą nie mogą, ani też nie zdolne pozyskać zaufania swoich członków.

Naszem zdaniem reprezentacje stowarzyszeń krajowych powinny stać na straży interesów swoich członków, a nie baczyć na skinienia władz, które mając jedynie dobro rządu na uwadze, starają się spowodować rozłam wśród stowarzyszonych i unicestwienie ich żądań.

Wynikiem takiego rozluźnienia stosunków jest to, że rząd zwleka z organizacją pocztmistrzów, względnie ze zrównaniem ich płac z poborami urzędników państwowych trzech najniższych rang — a w zamian nie szczędzi ciągłych przyrzeczeń.

Co do ekspedyentów pocztowych, to otrzymali oni zamiast przyrzeczonej podwyżki 100 K, zaledwie po 40 K rocznie więcej i po 20 K za prowadzenie telegrafu. Kwota za mała, aby mogła przyczynić się do prawdziwego polepszenia bytu przy obecnej drożyznie mieszkań i wiktuałów.

Ale mało jest organizacyi tak znakomicie funkcjonujących jak organizacja oficyantów, która ma swoje centrum w Wiedniu. Swoją ruchliwością, zapobiegliwością, stanowczem wypowiedaniem żądań, bezustannymi przedstawieniami u rządu wykołatano dla stanu oficyantów wiele ulg i nową zmianę przepisów, która niebawem wejdzie w życie. Centralny Związek oficyantów ma w Krakowie swoją grupę, liczącą kilkuset członków, a niebawem wejdzie w życie druga grupa mająca swoją siedzibę we Lwowie.

Myśl przewodnia organizacyi centralnej oficyantów polega na tem, aby rząd stan ten rozwiązał i oficyantów zamianował asystentami.

Czas służbowy w charakterze aspirantów pocztowych ograniczono do 18 miesięcy.

Z powyższego krótkiego przedstawienia sprawy wynika, że rząd liczy się tylko z reprezentacyami związków dających dowód swej żywotności i siły, dlatego ogólne zjednoczenie wszystkich kategorii urzędników pocztowych uważamy za jedyny do celu mogący doprowadzić środek, — który sprowadzić jest w stanie polepszenie istniejących stosunków.

Oby rok bieżący ziścił nasze zamiary i zatarł kontrasty wyłaniające się pomiędzy rzeszą pracującą na tej samej niwie! Niechaj przebyte smutne doświadczenia i rozczarowania staną się bodźcem do poważnej pracy nad uświadomieniem zdala od organizacyi stojących jednostek o potrzebie łączności i jednolitego postępowania.

Tylko jedność i świadomość celu, do którego dążymy, zdolne są podnieść stan nasz do należnej mu powagi.

## Kongres państwowy wszystkich austriackich organizacyi pocztowych.

21. i 22. listopada 1908 odbył się w Wiedniu kongres państwowy wszystkich warstw pocztowych a to urzędników i sług pocztowych.

Celem kongresu była chęć przyspieszenia komisji personalnych, które minister dr. Fiedler przyrzekł zaprowadzić.

Swego czasu projekt komisji personalnych wręczył komitet ad hoc wybrany Dr. Fiedlerowi. Dr. Fiedler przyrzekł, iż się w projekcie rozpatrzy i prosił delegację, aby po pewnym czasie zgłosiła się do niego po odpowiedź. — Odpowiedź, dana przez ministra, była pomyślną. Później jednak sytuacja się zmieniła i dr. Fiedler oświadczył, że istnieją co do wprowadzenia komisji personalnych w życie pewne trudności, mające swoje źródło w sporach narodowościowych w Czechach i że komisye zaprowadzone zostaną wówczas, aż się owe trudności usunie. Komitet centralny postanowił działać dalej w rozpoczętym kierunku. Po



dłuższej wymianie korespondencji i odbyciu kilku podróży przez członków komitetu, postanowiono zwołać kongres państwowy do Wiednia w tym celu, aby delegatom poszczególnych narodowości dać możność porozumienia się wzajemnego w tej sprawie. Kongres, który odbył się z godnością i miał przebieg czysto rzeczowy, dał przykład solidarności koleżeńskiej a zarazem dowiódł, że twierdzenia i obawy ministerstwa handlu były nieuzasadnione. Funkcjonariusze pocztowi Austrii udowodnili, że im chodzi jedynie o polepszenie bytu.

Kongres odbywał narady przez dwa dni; obecni na nim delegaci zastępowali 45.000 pocztowców Austrii.

Związek urzędników państwowych reprezentował z Galicji: oficyał pocztowy Antoni Heinrich z Krakowa, Związek centralny pocztmistrzów zastępowali: pocztmistrze z Austrii niższej i Czech Paschinger, Wichenhauser, Törk, Schäffer, Brunner i Schaginger, Związek centralny oficyantów i aspirantów: Liehman, Hroby, Ertel, Drglas, Kindler, Nahodil, Związek urzędników pocztowych: Baron, Blaček, Mayer, Sklenař, Związek państwowy oficyantek i aspirantek z Galicji: Władysława Habichtówna z Krakowa, Związek państwowej służby w Galicji: Karol Lohner z Krakowa, Związek nadzorców telegraficznych: Maurycy Schrömer z Tarnowa.

Ponadto uczestniczyli w obradach: sekretarz organizacji kolejowych Duschek, sekretarz organizacji sług Orel, redaktor „Posthorn“ Suchanek, redaktor „Der Beamte der Post- u. Tel. Anstalt“ Neukirchen.

Przewodniczącym kongresu wybrano oficyała Pauernfeidta, a sekretarzem oficyanta Nahodila.

Pierwszy zabrał głos sekretarz Duschek. Mowca skonstatował, że zanim komisye personalne weszły w obręb koleji w życie, dużo czasu upłynęło, bo Ministerstwo kolei było temu przeciwnie. Dopiero minister Derschatta uznał konieczność łącznika między personelem kolejowym a władzami centralnymi. Kolejowe komisye personalne przedłożyły dotąd 1400 wniosków, z których większą część już przeprowadzono. W końcu wyraził mowca życzenie, aby organizacje pocztowców i kolejowców, jako dwa największe i najsilniejsze stany w państwie, spłoty się w jedną całość, gdyż wtedy tylko liczyć będą mogły na przeprowadzenie wszystkich swoich żądań.

Drugi referent, asystent pocztowy Eisler, omawiał detalicznie sprawę komisji personalnych i Wydziału centralnego.

Ekspedjent pocztowy Lohner z Krakowa złożył serdeczne pozdrowienie od galicyjskich funkcjonariuszy pocztowych i oświadczył, że między nimi nie ma żadnych sporów narodowościowych. Ich żony i dzieci wołają o chleb, a nie troszczą się o politykę. Mowca wzywa czeskich kolegów, aby, gdy idzie o polepszenie bytu, na bok odłożyli wszelką politykę.

Oficyał Necesany z Karlsbadu żądał dla Czech niemieckiej i czeskiej komisji personalnej.

Sprzeciwił się temu oficyał pocztowy z Krakowa Heinrich i zapowiedział, że jeżeli poprzedni mowca obstaje przy dwóch komisjach personalnych dla Czech, to i on będzie musiał żądać dla Galicji dwóch komisji.

W dniu następnym odbył się dalszy ciąg obrad, na których uchwalono następujące rezolucyje:

#### Re z o l u c y a I.

„Interes funkcjonariuszy pocztowych Austrii wymaga, aby każdy członek komisji mógł występować w imieniu kolegów. Uznaje się tedy potrzebnem, aby każdy członek był uprawnionym wyrazić swoje zapatrywanie w języku dla siebie najodpowiedniejszym. Kongres ma jednak nadzieję, że wogóle debata będzie prowadzoną w jednym języku, który dla wszystkich członków komisji jest zrozumiały.

Językiem, w którym spisuje się wnioski i rezolucyje, muszą wszyscy członkowie biegle władać. W jakim języku ma się to odbywać, postanawia każda komisya przed rozpoczęciem pierwszego posiedzenia aż do nowego rozpisania wyborów. Odnosna uchwała powzięta być musi większością  $\frac{2}{3}$  głosów. Gdyby do takiej uchwały nie doszło, należy wnioski i uchwały przeprowadzić w niemieckim języku.

Komisye personalne porozumiewać się mają z Wydziałem centralnym w języku niemieckim. Wydział centralny posługiwać się ma językiem niemieckim“.

#### Re z o l u c y a II.

„Kongres państwowy austriackich funkcjonariuszy państwowych żąda bezpośredniego prawa wyborczego do komisji personalnych wszystkich okręgów dyrekcyi pocztowych, z wyjątkiem Czech. Ze względu na tamtejsze narodowościowe stosunki żąda kongres wprowadzenia odpowiednio zmienionego sposobu wyborów o tyle, aby obie narodowości miały zapewnione równe zastępstwo do komisji personalnych“.

#### Re z o l u c y a III.

„Kongres żąda bezpośredniego prawa wyborczego do Wydziału centralnego. Gdyby żądanie to nie mogło być spełnione, byłoby konieczne pomnożenie odpowiednie mandatów, rozdzielić się mających między funkcjonariuszy poszczególnych dyrekcyi“.

Kongres obstaje przy projekcie przedłożonym w swoim czasie Ministerstwu handlu, wedle którego sekcya I. ma się składać z urzędników ruchu, sekcya II. z pocztmistrzów, ekspedjentów, oficyantów i aspirantów mężczyzn, sekcya III. tak jak II. z samych kobiet, a sekcya IV. ze sług.

Kongres żąda uprawnienia do stawiania wniosków do komisji personalnych i wydziału centralnego i stanowczo sprzeciwia się dopuszczaniu zamianowanych ekspertów do posiedzeń komisjonalnych“.



Wreszcie na wniosek asystenta Eislera uchwalono końcową rezolucję, która brzmi:

„Kongres stwierdza, że znaczna większość wszystkich kategorii funkcjonariuszy pocztowych Austrii jest w kwestyi komisji personalnych jednego zdania. Z całą stanowczością musi kongres odeprzeć zapatrywania, jakoby kwestya językowa mogła być przeszkodą utworzenia komisji personalnych. Kongres żąda jak najszybszego załatwienia tej sprawy. Pocztowcy uważają zapewnienia prezydenta ministrów Becka i ministra handlu dra Fiedlera za obowiązujące“.

Poczmistrz Schäffer wniósł, aby uchwały kongresu wręczyć dnia 24. listopada 1908 kierownikom ministerstwa handlu, co też jednogłośnie przyjęto.

## Posłowie u szefa sekcji dra Wagnera.

W drugiej połowie grudnia 1908 r. zgłosili się u szefa sekcji w Ministerstwie handlu, jeneralnego dyrektora poczt dra Wagnera posłowie Pacher, Prochaska, Stransky, Hoffman de Wellenhof, Siedele i Fisztthaler, prosząc go o wyjaśnienie, dlaczego nie wydano dotąd rozporządzenia, normującego stosunki służbowe oficyantów pocztowych, niemniej pocztmistrzów, nieeraryalnych posłańców i mechaników.

W czasie debaty stwierdzono, że żądania oficyantów napotykają na pewne trudności w Ministerstwie skarbu, że jednak sprawa ta w najkrótszym czasie zostanie ukończona, a odnośne rozporządzenie niedługo opublikowane. — To samo odnosi się do żądań mechaników państwowych, których regulacya zostanie przeprowadzoną razem z regulacyą oficyantów.

Co do pocztmistrzów i nieeraryalnych posłańców ma być wprzód zwołaną ankietą, podczas której zapadnie ostateczna uchwała co do tych dwóch grup. Rząd ma zamiar zrównać pocztmistrzów z 4 najniższymi rangami urzędników państwowych, a nieeraryalnych posłańców wziąć na swój etat. Ponieważ jednak do przeprowadzenia tych zamiarów potrzeba jeszcze kilku miesięcy, dostaną pocztmistrzów i posłańcy aż do definitywnego uregulowania stosunków remuneracyę od 1 października 1908 poczawszy.

\* \* \*

Z innej strony piszą nam w tej sprawie tak: Posłom wyżej wymienionym powiedział dr. Wagner, że o ile Ministerstwo skarbu przychyli się do wniosków Ministerstwa handlu, liczyć się będzie oficyantom służba wojskowa do wymiaru poborów pensyjnych, natomiast czas służby wojskowej nie może wpłynąć na szybszy awans do wyższej klasy, ponieważ zaprowadzony awans czasowy wyklucza to. — Dyrekcyje pocztowe otrzymały po raz drugi nakaz, aby w myśl zarządzenia z 3 kwietnia 1906 starały się, o ile możno-

ści aspirantów po 18 miesiącach służby zamianować oficyantami.

Ci ekspedytorowie, którzy do r. 1902 złożyli egzamin inteligencyjny a przed 28 lutym 1906 r. egzamin ruchowy, zostaną zamianowani asystentami pocztowymi.

Co do stworzenia dla oficyantów żadanego statusu B, oświadczył dr. Wagner, że skłonny jest stworzyć osobny status i dać odrębny tytuł tym urzędnikom, którzy nie reflektują na zamianowanie asystentami lub pocztmistrzami. Krzyż jubileuszowy dostaną wszyscy oficyanci, o ile mają przepisaną ilość lat służby.

Co do regulacyi stanu pocztmistrzów, którzy mają być zrównani z 4 najniższymi rangami urzędników państwowych, ma dotycząca reforma nastąpić równocześnie z regulacyą stosunków nieeraryalnych posłańców. Ponieważ wskutek wyłaniających się trudności nie może być ta reforma zaraz przeprowadzoną, zarządza się, aby pieniądze, które uchwalono na ten cel, wypłacono jak najrychlej za czas od 1 października 1908 r. poczawszy.

\* \* \*

W cokolwiek odmiennej szacie przedstawia informacje dane posłom, urzędowa gazeta fachowa „Zeitschrift für Post und Telegrafie“, w której czytamy:

„Przedewszystkiem odparł dr. Wagner imputowany mu zarzut, jakoby się miał wyrazić, że „oficyanci mogliby z regulacyą czekać do stycznia“. Natomiast prawdą jest, że Ministerstwo handlu elaboraty swoje wykończyło w przepisany terminie, jednakże definitywne załatwienie tej sprawy zawisło od innych miarodajnych czynników, wskutek czego Ministerstwo handlu nie może z góry oznaczyć w jakim terminie zostaną spełnione żądania oficyantów. — Skoro jednak przyjęło się za niewzruszoną niczem zasadę, że regulacya nastąpi, a z drugiej strony, że działać ona będzie wstecz od 1 października 1908, to kwestya, kiedy odnośne rozporządzenie zostanie ogłoszone, staje się mniej znaczącą. Co do zaliczenia czasu służby wojskowej, zostanie prawdopodobnie oficyantom czas służby wojskowej pod pewnymi warunkami zaliczony do wymiaru emerytury, o ile inne czynniki w tej mierze decydujące na wniosek Ministerstwa handlu się zgodzą.

Sprawa udzielenia oficyantom tytułu adjunktów zależy również od Ministerstwa sprawiedliwości, o ile ono się na to zgodzi. — (Tytuł adjunktów sądowych zmieniono już na sędziów. Przyp. Red.).

Status B ma zamiar Ministerstwo handlu stworzyć dla tych oficyantów, którzy nie reflektują na zamianowanie pocztmistrzami. Status ten będzie więc obejmował tylko wyższe klasy służbowe oficyantów.

Pobory pocztmistrzów ma zamiar Ministerstwo handlu zrównać z poborami **trzech** rang najniższych urzędników państwowych; ponieważ jednak regulacya



ta może nastąpić tylko równocześnie z rozwiązaniem kwestyi posłańców pocztowych w urzędach I i II klasy, a sprawa ta przedstawia w przeprowadzeniu ogromne administracyjne trudności, więc nie można się spodziewać rychłego załatwienia. Wskutek tego zamierza Ministerstwo w międzyczasie udzielić pocztmistrzom i posłańcom w I i II klasie remuneracye, jako odszkodowanie za zwłokę w opublikowaniu rozporządzenia. — Wymiar tego odszkodowania zależy od decyzji Ministerstwa skarbu.

Prośba jednego z państwowych związków urzędniczych, aby mianowano asystentów oficyantami z całego roku zamianowania naraz, zostanie przedłożoną Ministerstwu skarbu.

\* \* \*

Wedle zasiągniętych najświeższych informacyi, otrzymywać będą aż do chwili definitywnego uregulowania stosunków, co trzy miesiące z dołu, pocztmistrze I kl. 1 i 2 stopnia po 80 koron, 3 i 4 stopnia po 65 kor., pocztmistrze II klasy po 50 kor.; w tychże urzędach posłańcy rzeczywiści po 40 kor., prowizoryczni po 25 kor.

W tym miesiącu otrzymają dotyczącę urzędy asygnaty z Dyrekcyi pocztowej za czas od 1 października do 31 grudnia 1908 r.

## Zgromadzenie oficyantów pocztowych w Wiedniu.

Zgromadzenie to odbyło się dnia 11 grudnia 1908 w hotelu „zur Post“, przy współudziale 20 posłów (z polskich posłów uczestniczyli w zebraniu: dr. Lieberman, Moraczewski, Petelenz, Sikorski i Wityk). Ze strony III. sekcji Ministerstwa handlu nikt się nie zjawił (tak jak w Galicyi, przyp. red.) natomiast wiedeńską Dyrekcyę poczt reprezentowało 4-ch urzędników.

Organizacja zebrania była dobrą a dyscyplina wzorowa. Przewodnictwo obrad prowadził z początku wiceprezydent Kindler, następnie prezydent Lerner, — funkcję sekretarza pełnił kol. Diglas.

Porządek dzienny obejmował następujące punkta:

- 1) Socyalne położenie austriackich oficyantów i aspirantów pocztowych;
- 2) Spełnienie przyrzeczeń grudniowych;
- 3) Wnioski.

Zastępca przewodniczego Kindler zagał Zgromadzenie następującą mową:

„Jako wiceprezydent Związku centralnego oficyantów i aspirantów pocztowych uważam dzisiejsze

posiedzenie za otwarte i przedstawiam p. nadkomisarza dra Hussaka jako zastępcę rządu.

Witam serdecznie zastępców c. k. Dyrekcyi poczt, panów posłów, zastępców Związku urzędników państwowych i Stowarzyszenie uczestników Austrii niższej, Związku centralnego urzędniczek pocztowych, Stowarzyszenia nadzorców telegrafów i telefonów, jakoteż delegatów naszych grup (ze strony centralnych Związków pocztmistrzów nie było nikogo, przyp. Red.). Pisma usprawiedliwiające nieobecność nadesłali posłowie: Pacher, Lösse, dr. Herold, Elvert, Wolf, Erb, Stransky, dr. Ziute, Józef Tomschik, Józef Holzhammer, dr. Oberleitner, Winarsky, Bernkopf, Stölzel, Scheicher, Unterkirchner, Baechle, Markhl, Wohlmayer, Lechner, Breiter, dr. Weidenhoffer, Tomschik, dalej burmistrz dr. Lueger i szef sekcyjny dr. Friess.

Jeżeli dzisiaj stajemy znowu na widowni, to nie dlatego, aby zadokumentować, jak temu stanowi dobrze się powodzić będzie po rozporządzeniu wyjść mającem, lecz aby stwierdzić, że oficyantom, po ukazać się mającem rozporządzeniu, które jest czwartem z rzędu od czasu istnienia tej instytucji, cztery razy gorzej się powodzić będzie, aniżeli przed pierwszą regulacją.

Pochodzimy ze stanu ekspedytorów pocztowych. Dobre prawa, które mieliśmy poprzednio, odebrano nam rozp. z 29 września 1902.

Jednak regulacje te — choć nas zniszczyły materialnie, przyniosły nam także coś dobrego, wwały one bowiem ducha organizacyjnego w szeregi kolegów, a po każdej regulacji stawała się organizacja większą i silniejszą, tak, że w ubiegłym roku czuli się oficyanci dość silnymi, aby wypróbować swoją moc. — Skutek próby siły był taki, że c. k. Ministerstwo handlu było zmuszone liczyć się z nami od chwili gdyśmy razem ze służbą zaprzestali biernego oporu, a zaprzestaliśmy go jedynie z powodu komunikatu rządowego. — Krytykę tego komunikatu pozostawiam każdemu z Was, moi szanowni koledzy, — zresztą o tem wspomni jeszcze jeden z naszych mówców; jedno atoli skonstatować muszę z naciskiem, a to, że ani jedno z danych podówczas przyrzeczeń rządu dotrzymane nie zostało. A teraz zapytam: Jak można nazwać postępowanie takie, aby przyrzekać komuś korzyści materialne i moralne a potem nie dotrzymać, mimo iż druga strona swoich przyrzeczeń dotrzymała? (głos na sali: to się nazywa oszustwem!)

Do rzędu niedotrzymanych przyrzeczeń należy także niewprowadzenie komisji personalnych i Wydziału centralnego w życie.

W końcu apeluję do Panów Posłów, aby, jeżeli się mogły znaleźć miliony na podwyższenie płac oficerskich, znaleźć zechcieli i kilkadziesiąt tysięcy koron dla spełnienia naszych postulatów“.



Na tem kończę i do 1 punktu programu udzielam głosu p. Ottonowi Liebmanowi delegatowi grupy okręgowych Bodenbach-Tetschen.

Szanowne Zgromadzenie!

Jak zawsze, tak i w tym roku Związek centralny austr. oficyantów i aspirantów zwołał do Wiednia zgromadzenie oficyantów, aby publiczność zaznajomić ze smutnem położeniem tej kategorii funkcjonaryuszy państwowych i otrzymać od niej pomoc w walce o byt. Jak widzę nasze wołanie nie było daremne, gdyż usłyszeli je wybrani zastępcy narodu, których uważamy za jedyny czynnik, zdolny do poratowania nas. Zanim jednak wyrażę się treściwiej, pozwolę sobie cofnąć się kilka lat wstecz, aby móżdż skreślić naszą całą drogę cierpień. Aż do r. 1902 składał się stan dzisiejszy oficyantów z tak zwanych ekspedytorów pocztowych i dyurnistów manipulacyjnych, z tą różnicą, że grupa pierwsza pełniła służbę w nieeraryalnych, a druga w eraryalnych urzędach pocztowych. Byli oni wprawdzie urzędnikami zakładu poczt i telegrafów, pozostawali jednak do ówczesnych pocztmistrzów i naczelników urzędu w całkiem prywatnym stosunku służbowym. Od pocztmistrza zależała wysokość płacy dawanej ekspedytorowi, od pocztmistrza zależało, czy ekspedytor pełnić będzie służbę w urzędzie, czy w kuchni, czy też dzieci bawić.

Jeżeli pocztmistrz był rozdrażniony lub miał innego ekspedytora napiętego, to mógł wypowiedzieć każdej chwili służbę przyjętemu ekspedytorowi. W ten sposób wydany ekspedytor błądził po świecie w swojej wyszarzałej bluzie urzędniczej, podobny raczej do wędrownego muzykanta czeskiego, aniżeli do urzędnika jednej z największych instytucyj państwowych.

Aby kres położyć tym nędznym stosunkom, związali ekspedytorowie w pojedynczych krajach koronnych stowarzyszenia i zaczęli żądać stabilizacyi. Żądaniu temu uczyniono po długich staraniach zadość regulacją z r. 1902. Regulacja ta przyniosła tylko dwie dobre rzeczy oficyantom, a to zabezpieczenie na starość i ustalenie stosunku służbowego. Ale organizację tę przeprowadzono połowicznie, bo cały stan podzielono na trzy klasy, mianowicie: do III i II klasy wcielono po 40%, a do I klasy 20%. — Podczas gdy stosunek służbowy I i II klasy był stały, III klasy funkcjonaryusze otrzymali posadę prowizoryczną, którą można było wzajemnie wypowiedzieć na przeciąg 6 tygodni. Do tego jeszcze przyłączono ekspertantów na posady oficyantów, tak, że tylko połowa mogła się cieszyć stałym stosunkiem służbowym.

Ale zapomniano przy wprowadzeniu w życie organizacyi, że do życia oprócz stałej posady, potrzeba także odpowiedniej płacy.

Z tego powodu większość ówczesnych pomocniczych urzędników pocztowych w stosunku do ekspedytorów była gorzej uposażona. Tak n. p. otrzymywał

urzędnik pomocniczy, który jako ekspedytor brał 3 K dziennie, za cały miesiąc zamiast 90 K, tylko 73 do 79 K, albowież ekspedytor pobierający dziennie 4 K (rocznie 1440 K) wcielony został do II klasy 3 st. z płacą 1200 K i dodatkiem uzupełniającym 240 K. Z poborów otrzymywanych spłacać musiał około 90 K jako należność od nadania posady i wkładkę pensyjną.

W razie posunięcia się do wyższego stopnia otrzymywał on 1300 K płacy i tylko 140 K dodatku uzupełniającego. Wedle tego systemu musiał on 12 lat służyć, aby osiągnąć podwyższenie płacy o 60 K. Stwierdzam więc, że regulacja ta przyniosła nam pogorszenie materyalne. Ale co gorsza — egzystencyi nie można było polepszyć ani pilnością, ani też studjami. O ile ekspedytorom z 4 klasy szkoły średniej wolno było po jednorocznej służbie składać egzamin inteligencyjny, a w dwa lata później egzamin ruchowy tak, że w przeciągu 5—6 lat swojej służby, mogli liczyć na zamianowanie urzędnikami państwowymi XI rangi, to obecnie dopiero po ośmiu latach myśleć można o przyjęciu na kurs ruchu, a dopiero po dalszych 4 — 5 latach na zamianowanie asystentami. Z kolegów posiadających ów egzamin, ani jednego dotąd asystentem nie zamianowano. Finansowo gorzej kogoś postawić, zwichnąć komu przyszłość, nazywa się przy poczcie w Austrii — uregulować. (Burzliwe oklaski — komisarz rządowy prosi przewodniczącego, aby obecnych uspokoił. Przewodniczący uspokaja i zapowiada, że w razie niespokoju musiałoby być zgromadzenie rozwiązane. Ta wiadomość wywołała ogromny hałas. Poseł Glöckl przystąpił do komisarza rządowego i zawołał: „Jeżeli pan co chce, powiedz nam pan“, ten jednak odparł, że o rozwiązaniu zupełnie nie wspominał. W końcu uspokojono się i referent Liebman począł dalej przemawiać).

Dotąd na próżno starał się nasz związek centralny, aby dla tych ludzi, którzy mają żony i utrzymywać muszą w szkołach dzieci, wyrobić stadyum przejściowe. Jeszcze trzeci punkt regulacyi był w stanie obniżyć powagę zakładu pocztowego i wpłynąć niekorzystnie na rozwój ruchu pocztowego, a to ustanowienie 16 roku życia, celem przyjęcia w charakterze aspirantów i brak odpowiedniego wykształcenia. W ciągu 6 miesięcy musi sobie obecnie aspirant przyswoić wszystkie pocztowe wiadomości. Po złożeniu egzaminu przydziela się go zaraz do urzędu pocztowego, gdzie od razu musi ekspedyować przesyłki; nie wie on nawet, kiedy odchodzi najbliższy pociąg, a już mu się powierza wyprawianie przesyłek, — właśnie ta służba wymaga kilkuletniej wprawy, a potem dziwią się strony, jeżeli swoją pocztę dostają później.

(Ciąg dalszy nastąpi).





## Zapiski kronikarskie.

### Morderstwo i rabunek w urzędzie pocztowym.

Do urzędu pocztowego w Stühlweissenburgu, mieszczącego się na stacyi kolejowej, zjawił się jakiś człowiek zamaskowany i grożąc rewolwerem, zażądał od zajętego tamże personelu wydania mu listów pieniężnych na kwotę 58.000 K. Następnie dał bandyta strzał z rewolweru do jednego z urzędników pocztowych i zabił go a zarazem zranił woźnego. Woźny ten przy pomocy drugiego powalił rabusa na ziemię, odebrał mu rewolwer i tak długo bił, dokąd ten nie umarł.

Policja skonstatowała, że bandyta ten był dozorcą więziennym w tamtejszym zakładzie poprawczym.

\* \* \*

W sprawie tej dostaliśmy szczegółowsze wiadomości. W dotyczącym urzędzie pocztowym zajętych było krytycznej nocy czterech funkcjonariuszy, a to 39-letni kontrolor Kriss, 22-letni oficyał Bereny i Józef Szajko. O godz. 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> po północy zjawił się w lokalu zamaskowany człowiek w chwili, gdy urzędnicy zajęci byli sortowaniem przesyłek, nadeszłych z Budapesztu. Miał on przyprowadzoną fałszywą czarną brodę, a połowę oblicza miał zakrytą żółtą maską ze skóry; w prawej ręce trzymał rewolwer, na ramieniu miał przewieszony karabin, a w pasie miał jeszcze dwa małe rewolwery.

Grożąc trzymanym w ręku rewolwerem, zawezwał bandyta oniemiałych ze strachu urzędników, aby mu wydali dobrowolnie pieniądze, w przeciwnym bowiem razie wszystkich zabije. Urzędnicy nie stawiali żadnego oporu. Kontrolor Schmidt otworzył kasę i oddał rabusiowi 23 listy pieniężne na kwotę 58.000 K. Złoczyńca zdjął torbę skózaną, jaką żandarmi noszą i polecił Krissowi, aby włożył do niej listy pieniężne. Przytem zapowiedział, że najmniejszy opór na nic się nie przyda, ponieważ budynek jest otoczony jego spółnikami. „Żywy“ — mówi — „nikt stąd nie wyjdzie — wy myślicie, że my jesteśmy tacy głupcy, jak peszteńscy rabusie?“

Skoro Kriss włożył listy pieniężne do torby, zawezwał rabuś znowu obecnych, aby mu otworzyli kasę wertheimowską. Na to Kriss odpowiedział, że to niemożliwe, ponieważ kasa ma swe klucze, z których jeden on posiada. Na to przyłożył rabuś rewolwer do głowy Krissa i strzelił. Nieszczęśliwy padł martwy na ziemię. Reszta obecnych poczęła w popłochu uciekać do drugiego oddziału w lokalu urzędowym, a za nimi strzelając ciągle, popędził morderca. Jeden ze strzałów trafił woźnego Bereny'ego, który nagle przyskoczył do mordercy i ubezwładnił go; następnie przybiegł mu na pomoc drugi woźny i rozpoczęła się

straszna walka. Przytem wystrzelił bandyta jeszcze raz i zranił znów Bereny'ego.

Ostatecznie udało się woźnemu Szaice odebrać mordercy wielki rewolwer — poczem zaczął on ostrzeliwać głowę mordercy tak, że mózg mu wytrysnął.

Trzech uratowanych obawiało się wyjść z ukrycia w obawie, że dom jest obstawiony towarzyszącymi zbójca. Szajko wpadł na pomysł, aby dać sygnał do Budapeszteńskiej centrali telegraficznej i prosić o powiadomienie o wypadku personelu stacyjnego w Stuhlweissenburgu. Za chwilę przybył urzędnik ruchu z 8 ludźmi. Pomimo poszukiwania, nie znaleziono spółników.

Policja aresztowała także żonę mordercy, ponieważ przypuszczała, że ona musiała wiedzieć o zamiarze męża. Skonstatowano, że ona całą noc czuwała, a córce kazała przygotować wody dla męża do umycia się.

### Wiadomości osobiste.

Zamianowano:

Pocztmistrzami I. klasy pocztmistrzów II. klasy: Jana Gruszczyńskiego w Rudniku, Bronisława Kopytkiewicza w Bobowej, Kazimierza Sławika w Czudcu, Jana Szarka w Skawinie.

Pocztmistrzami II. klasy: ekspedyenta Władysława Ochendusko w Jaśliskach, Jana Kłodę w Bolesławiu, oficyanta Minczakiewicza w Potutorach.

Ekspedyentami: Zofię Schlarb w Kleparowie.

Przeniesiono:

Pocztmistrza Maksymiliana Niedera z Potutor do Mikuliniec.

### KRAKOWSKIE Towarzystwo Zaliczkowe Urzędników

w Krakowie ulica Grodzka L. 52.

UDZIELA POŻYCZEK (z wykluczeniem wszelkiego rodzaju pośrednictwa) na skrypta i weksle na 6<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% — tudzież

PRZYJMUJE WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCIOWE na 5 procent.

Podatek opłaca z własnych funduszów.

### Pomocnica pocztowa

umiejąca prowadzić urząd, jakoteż i telegraf, przyjmie również posadę w urzędzie bez telegrafu.

### Posłaniec rzeczywisty

rutynowany, z pięknym pismem, umiejący telegrafować, posiadający chlubne świadectwa, nieżonaty, poszukuje posady w większym urzędzie. Łaskawe zgłoszenia: Stanisław Praizner, p. Jasienica, Rynek.



## Podręcznik telegraficzny i telefoniczny

dla użytku urzędów eraryalnych i klasowych, tudzież do egzaminu przepisane dla kandydatów na oficjantów, asystentów i pocztmistrzów, zawierający wszystkie najnowsze przepisy telegraficzne i telefoniczne, oraz opisy i atlas aparatów można nabyć po cenie 5 K (polecono) u pocztmistrza

**BRONISŁAWA FRUZIŃSKIEGO**  
w Jordanowie.

## Do egzaminu

przepisanego dla woźnych eraryalnych i posłańców w urzędach klasowych polecam:

## PODRĘCZNIK dla listonoszów.

Cena 1 K. 60 hal., polecono o 25 h. więcej.

**Bronisław Fruziński**  
c. k. pocztmistrz w Jordanowie.

**Dobromil** urząd I i stopnia z jazdą do zamiany. — Wiadomość J. Jaworski Dobromil.

**Oficjant pocztowy** zamieni miejsce służbowe najchętniej: Nowy Sącz, Przemyśl, Tarnów, Kraków, Sambor, Podgórze, Lwów, Zaleszczyki. — Zgłoszenia: „Zamiana“, Trzebinia dworzec.

**Oficjant pocztowy** poszukuje zamiany, zwłaszcza do wschodniej Galicji. — Adres: „Zamiana“ Mościska.

**Pomocnica pocztowa** z uzdolnieniem telegraficznym przyjmie posadę od stycznia. Zgłoszenia: „Pocztą Stary Sambor“.

**Oficjantka pocztowa** poszukuje zamiany w okolicy Lwowa. Zgłoszenia pod: E. O. poste rest. Gródek jag.

**Listonosz** służący od lat 16 na jednym miejscu z prawem do emerytury za lat 15, mogący wykazać się najchlubniejszym świadectwem sumiennosci i ścisłego wykonywania obowiązków, pragnie ze względów rodzinnych przenieść się do innej miejscowości. Poszukującym wiernego sługi udzieli bliższych informacji urząd pocztowy w Kopyczyńcach.

**W celu matrymonialnym** poszukuję rutynowanego pocztowca w starszym wieku, wdowca bezdzietnego lub kawalera lat 45. Łaskawe zgłoszenia: „Przyszłość“, poste-restante Czortków.

**Urząd pocztowy w Sokolikach** poszukuje rutynowanej pomocnicy pocztowej

**Rutynowana pomocnica** pocztowo-telegraficzna mogąca sama Urząd prowadzić, poszukuje posady przy pocztmistrzyni. — „Praca“ pocztą Mikuliczyn.

**Dwa używane wozy** normalne w bardzo dobrym stanie, urządzone do przewozu podróżnych, sprzeda po 200 K. **emeryt. pocztmistrz Paweł Niemczynowski w Kalwarii Zebrzydowskiej.** Ewentualnie pozwoliby na spłatę tej kwoty ratami miesięcznymi.

**Rutynowana pomocnica** pocztowa z uzdolnieniem telegraficznym przyjmie posadę. Zgłoszenia: Moszków.

**Oficjant pocztowy** poszukuje zamiany z kolegą ze Stryja, Sambora, Stanisławowa, Przemyśla, Lwowa, lub okolic tych miejscowości. Zgłoszenia pod „Zamiana“ — Zadzwońcie.

**Pocztą Targowica polna** 5/III z jazdą i wolnym mieszkaniem do natychmiastowej zamiany we wschodniej Galicji, najchętniej blisko Tarnopola. — Zgłoszenia: Targowica polna.

**Pocztą I. klasy** w zachodniej Galicji z jazdą, do zamiany z warunkiem odkupu domu. — Zgłoszenia do „Reformy pocztowej“ Kraków pod „Zamiana“.

**Długoletni administrator pocztowy** udzielać będzie prywatnych lekcji uczęszczającym na kurs oficjantom we Lwowie. Zgłoszenia: Zygmunt Österstetter, kurs urzędniczy, Lwów.

**Oficjant** zmieni posadę do zachodniej Galicji. Zgłoszenia: J. B. restante Busk.

**Buły posłaniec pocztowy** poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod c. k. urząd pocztowy Tłuste.

**Rutynowana pomocnica** pocztowa przyjmie posadę z a r a z. Adres: A. K. poste restante Delatyn.